„GŁOS NARODU" wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190.

Wydanie wieczorne **Cena 10 halerzy.**

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę. Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca.

Nr 268 **Kraków, wtorek dnia 5 czerwca 1906 roku.** **ROK XIV.**

Nowi i starzy ministrowie polscy

Wiedeń 3 czerwca.

(Mn.) Po szeregu dni chmurnych i deszczowych, niebo zabłękitniało i temperatura spadła. Już bardzo wczesnym rankiem, a Wiedeń rychło zrywa się na nogi, po kawiarniach środkowej dzielnicy miasta sporo nagromadziło się ludzi: wyrywano sobie z rąk do rąk „Wiener Zeitung". Dymisja gabinetu dotychczasowego nie tyle drażniła ciekawość ludzką, ile nominacja nowego. Pierwszy rząd na poły parlamentarny od września 1899 r., od chwili upadku hrabiego Thuna! Nadto dymisja ostatnich czterech ministrów, którzy pozostali jeszcze z epoki dra Koerbera: dra Piętaka, odznaczonego w sposób wyróżniający wielkim krzyżem orderu Leopolda; dra Randy; dra Kosla, którego powołanie do służby państwowej cesarz zastrzegł sobie w piśmie odręcznem, dzięki czemu dr. Kosel będzie brał 20,000 koron rocznie; hr. Buquoy'a podobno bardzo dobrego ministra rolnictwa, lecz nam wielce nieżyczliwego.

Nowi ministrowie polscy, to dr. Witold Korytowski, minister skarbu i minister galicyjski Wojciech hr. Dzieduszycki.

Dr. Witold Korytowski jest czwartym, a raczej piątym z rzędu Polakiem, który piastuje tekę skarbu. Pierwszym był dr. Julian Dunajewski, który ująwszy finanse austryackie w dniu 27 czerwca 1880 r., zaszargane i podupadłe, oddał je swemu następcy dnia 4 lutego 1891 r. w stanie kwitnącym i bez niedoboru. Drugim ministrem skarbu był dr. Leon Biliński w gabinecie Kazimierza hr. Badeniego od 29 września 1895 do 28 listopada 1897 roku. Trzeci, dr. Kniaziolucki i czwarty, baron Jorkasch-Koch nosili tylko tytuł kierowników. Dr. Kniaziołucki zasiadał w gabinecie hrabiego Clarego (od 23 września do 21 grudnia 1899 r.); baron Jorkasch-Koch należał do gabinetu urzędniczego dra Wittka (od 21 grudnia 1899 do 18 stycznia 1900 r.)

Zajmującem także będzie zestawienie tych Polaków, którzy w dobie konstytucyjnej od 1867 roku piastowali teki. Przed 1867 r. tylko jedyny Polak dosłużył się stanowiska ministra: Agenor hr. Gołuchowski. Od 21 sierpnia 1859 r. do 13 grudnia 1860 r. był on ministrem stanu. Dzisiaj już niema tej posady. Minister stanu (Staatsminister) był w czemś w rodzaju ministra spraw wewnętrznych, ale równocześnie grał rolę wybitniejszą, gdyż właściwie nadawał kierunek całej polityce wewnętrznej. Ostatnim ministrem stanu w Austrji był Ryszard hrabia Belcredi. Z jego ustąpieniem w dniu 7 lutego 1867 r. zniknął tytuł ministra stanu z życia biurokratyczno-politycznego Austryi.

Pierwszym Polakiem, który w dobie konstytucyjnej objął tekę, był Alfred hrabia Potocki. W gabinecie mieszczańskim od 21 grudnia 1867 r. do 15 stycznia 1870 r., piastował tekę rolnictwa. Drugi raz jako prezes ministrów był kierownikiem ministerjum rolnictwa od 11 kwietnia do 5 maja 1870 r., a potem od 28 czerwca 1870 r. do 4 lutego 1871 r. był kierownikiem ministerjum obrony krajowej na miejsce barona Wiktora Widmanna-Sedlnitzkego, gdy go skompromitowały rewelacje o jego wybrykach oficerskich z przed lat czternastu.

Do polskich kierowników ministerjów trzeba zaliczyć także barona Possingera-Choborskiego. Kierownik namiestnictwa galicyjskiego w latach 1868 do 1871, jako szef sekcji był kierownikiem ministerjum rolnictwa w gabinecie przejściowym barona Holzgethana (od 30 października do 25 listopada 1871 r.)

Dopiero w dniu 27 Czerwca 1880 r. zyskaliśmy Polaka, piastującego tekę.. Był nim już wyżej wspomniany dr. Julian Dunajewski. W gabinecie koalicyjnym księcia Windischgraetza (od 11 listopada 1893 do 19 czerwca 1895 r.) Tekę oświaty piastował dr. Stanisław Madeyski. O drze Leonie Bilińskim, drze Kniazio łuckim i bar. Jorkeschu Kochu pisaliśmy wyżej..

Od 18 stycznia 1900, a więc przez lat z górą sześć, nie mieliśmy w Austrji Polaka, który piastował tekę ministerjalną, boć trudno uważać za Polaka dra Kosla, choć urodził się w Galicji, umiał nieco po polsku i nie był, co chętnie przyznajemy — Galicji nieżyczliwym.

Wojciech hr. Dzieduszycki jest *jedenastym z rzędu ministrem galicyjskim*. Wyliczamy ich w porządku chronologicznym.

1) Grocholski, (gabinety Hohenwartha i Holzgethana w 1871 r.)

2) Ziemiałkowski, od 21 kwietnia 1873 w gabinecie Adolfa ks. Auersperga, gabinet Stremayra gabinet Taaffego po 1888).

3) Filip Zaleski (gabinet Taaffego do 1893 roku).

4) Jaworski, gabinety Windischgrretza i Kielmansegga, 1893—1895).

5) Biliński, (jako minister skarbu w gabinecie Badeniego przez 7 tygodni chwilowy kierownik „agend, powierzonych poprzednio ministrowi Jaworskiemu, jak opiewał termin urzędowy 1895)

6) Dr. Rittner (gabinet Badeniego 1895 — 1897).

7) Bar. Löbl, gabinet bar. Gautscha 1897 do 1898.

8) Adam Jędrzejowicz, (gabinet hr. Thuna 1898 do 1890 r.)

9) dr. Chłędowski, (gabinety Clarego i Wittka 1899—1900 r.)

10) Dr. Piętak, (gabinet Koerbera. Gautscha i Hohenlohego 1900—1906).

Reforma wychowania

I zjazd profesorów szkó średnich w Krakowie.

Pierwszy zjazd profesorów szkół średnich całego kraju obradował przez przeciąg dwu dni świątecznych przeważnie nad kwestją reformy szkolnej. Reforma szkolnictwa naszego — unarodowienie szkoły polskiej w Galicji, była hasłem obrad, stanowiła najważniejsze a palące zagadnienie.

W pierwszy dzień obrad w sali uniwersyteckiej, zgromadziło się około 150 członków tow. są między nimi członkowie Rady szkolnej krajowej Radca German, radca Majchrowicz, dyr. Sołtysik, prof. Jordan, Morawski i Sternbach. W zastępstwie namiestnika obecny jest delegat namiestnictwa p. Fedorowicz.

Prezes prof. Twardowski otwiera posiedzenie o godzinie wpół do 4tej, poczem prof. Morawski wita Zjazd imieniem senatu, życząc mu pomyślnego wyniku obrad, wyniku, na który dziś cały kraj, cały naród czeka, wiedząc, że obrady dzisiejsze zajmować się będą kwestją najważniejszą dziś dla nas, kwestją reformy szkolnictwa.

Imieniem miasta powitał zgramdzonych prezydent dr. Leo zaznaczając, że reforma nie powinna opierać się na hasłach popularnych, gdyż te zbyt prędko się zmieniają, i nie są podstawą, na której coś trwałego zbudować można. Chwila, w której zjazd się zgromadza, jest może epokową dla naszego szkolnictwa przez reformę, nad którą obradować winniśmy z pamięcią, że jesteśmy łącznikiem zachodu ze wschodem.

W odpowiedzi na oba przemówienia zabrał głos prezes prof. Twardowski, dziękując najpierw senatowi za gościnność, a prezydentowi za powitanie, a potem zagaił obrady wskazaniem na stosunki dzisiejsze w szkolnictwie naszem, nietylko u nas, ale i Królestwie Polskiem; i tu i tam wcisnęła się do szkoły polityka, tam bojkot szkolny, który trudno dziś osądzać, bojkot uzasadniony względami narodowymi, — ale tu zastrzedz musimy się przedtem, aby szkołę naszą stawiano na równi z rosyjską, jak to dziś dzieje się w niezliczonych pismach i broszurach i feljetonach pism. Szkoła nasza wymaga reform, ale one mogą odbywać się jedynie ze spokojem; jestto praca, która żeby wszła na korzyść szkoły, narodu i społeczeństwa, musi obejść się bez walk politycznych. Owszem, współdziałanie społeczeństwa jest konieczne, ale zastrzedz się trzeba przed doradztwem partyjnem, politycznem, Pomiędzy władzami szkolnemi a ogółem, pośrednim łącznikiem jest właśnie towarzystwo, które może przedkładać Radzie szkolnej dezyderata społeczeństwa. Od rady szkolnej za dużo dziś się wymaga, ona ma zakres działania administracyjny ogromny, szkolnictwo na sze dziś się tworzy właśnie, — więc niepodobna żądać inicjatywy Rady szkolnej w sprawie refor

my. Inicjatywa wyjść może od społeczeństwa i Towarzystwo nie stanie w opozycji względem Rady szkolnej lecz trzymać się będzie polityki wolnej ręki, mając zawsze względy, rzeczowe na oku, Dobrzeby było. gdyby obok Rady szkolnej powstało ciało doradcze, złożone z członków przeważnie wybieralnych.. jakaś krajowa Rada edukacyjna, która zabierałaby głos w sprawach wychowania. W końcu poświęcił mówca gorące wspomnienie byłemu prezesowi tow. śp. Antoniemu Kalinie, oraz innym członkom Towarzystwa których 9 ubyło w roku sprawozdawczym z szeregu pracowników.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierało głos kilkunastu mówców, poczem wybrano komisję kontrolującą z pp. radcy Maciszewskiego, prof. Dziurzyńskiego oraz Koprowicza.

Radca dr. Ludomił German składał sprawozdanie zarządu polskiego Muzeum szkolnego.

W dyskusji zabrał głos prof. Heck stawiając wnioski o popieranie muzeum przez Koła prowincjonalne, przez gromadzenie materjałów muzealnych i zbieranie funduszów na cel Muzeum. Wnioski przyjęto.

W sprawie przepełnienia szkół i częstych zmian nauczycieli, referat imieniem wydziału prof. Petzold wykazując w długiem, dwugodzinnem blisko przemówieniu i przy pomocy tablicy graficznej smutny plan szkół naszych, przepełnionych bardziej, niż jakiekolwiek inne w Austrji. Przepełnienie jest przyczyną, że szkoła zadania swego pedagogicznego spełnić nie może, że nauczyciele ucząc w warunkach pedagogicznie najgorszych, wprost niesłychanych, przejmują się szablonem i według szablonu traktują młodzież. Młodzież, ten najdroższy i najdrażliwszy materjał u nas jest traktowany w sposób wprost nieodpowiedni, wskutek przepełnienia, a co zatem idzie niemożności jakiejkolwiek kontroli. Szkoła nasza staje się szkołą lenistwa, kłamstwa i obłudy. Wady wszelkie, jakie zarzucić można szkolnictwu naszemu, to wynik przepełnienia, macoszego traktowania szkół przez rząd i braku sił stałych, a to winno być przedewszystkiem brane pod uwagę we wszelkiej dyskusji publicznej, w kwestji szkolnej. W związku z przepełnieniem szkół stoi duża ilość paralelek, olbrzymia ilość suplentur, czego wynikiem są nieustanne przerwy w nauczaniu. Wobec tego stawia wydział wnioski domagające się usunięcia przepełnienia, przez założenie nowych szkół, przyznania szkołom niegimnazjalnym uprawnień a uczniom ich ulg np. wojskowych, po zwolenia abiturjentom szkół realnych uczęszczania na uniwersytet, przestrzegania warunków hygienicznych, w szkołach oraz maximum uczniów w klasach oraz wniosek, — wzywający członków tow. będących członkami ciał ustawodawczych do wywarcia nacisku na rząd, w celu usunięcia stosunków anormalnych w naszem szkolnictwie..

W długiej i bardzo ożywionej dyskusji, która wywiązała się nad referatem i wnioskami zabierali głos: pp. Müller, Jarocki, ks. Szydelski ks. Kukner, który postawił żądanie, aby tak, jak w Prusach uczniowie, którzy ukończyli klasę IV mieli prawo do jednorocznej służby, dalej Pająk Mohr, Leonhard, Blaut, drż Janik, Skorski. poseł Petelenz i Ekhardt, poczem wnioski wydziału uchwalono, poczyniwszy w nich kilka drobnych zmian stylistycznych.

Na posiedzeniu popołudniowem przyznano zasiłek 300 koron sekcji neofilologicznej koła krakowskiego na wydawnictwa naukowe. Najwięcej ożywienia wywołał i rzec można atrakcją oraz punktem kulminacyjnym obrad całego walnego zgromadzenia, był referat zbiorowy koła krakowskiego, wygłoszony przez prof. Steina, pt. „Nasza szkoła średnia, krytyka jej podstaw i konieczność reformy“. Część II. (Część pierwsza ogłoszona drukiem w Muzeum za marzec 1906 wskazywała na braki, które usunąć można bez reformy podstaw, oraz na potrzebę zmiany szkoły w duchu narodowym) Wielu ludziom, mówi referent, zdaje się, że zarys organizacyjny szkół naszych z roku 1849 jest doskonałością zmian nie potrzebującą, a wszystko, co złe, to winą przepełnienia. Tak nie jest. Ten zarys, to tylko fundament, na którym trzeba wznieść gmach nowy, odpowiadający potrzebom społeczeństwa..

Myśl polska umiała stwarzać szkołę narodową, widzieliśmy to w twardych warunkach XVII w.,— ale reforma z XVIII to wzór, którego bezwzględnie naśladować nie można, gdyż inna dziś treść ideałów narodowych, dziś naród w niewoli i ucisku wszedł na nowe drogi, które wymagają nowej szkoły.

Reforma może iść w 2 kierunkach. Pierwszy to powolna zmiana szkół naszych, drugi to szukanie nowego typu szkoły, który powinno stworzyć doświadczenie; potrzeba przeto stworzyć pole doświadczalne, szkołę próbną. Myśl ta nie jest nową, podnoszono ją u nas, zakładano szkoły, próbne w Szwecji, Niemczech i Anglii. Jedna taka szkoła oddziałać może na kraj cały np. u nas „Collegium nobillium“ Konarskiego.Szkoła próbna ważna jest nietylko ze względu na nas, ale i na Królestwo, któremu ma dać gotowe wyniki, gdy przyjdzie tam do organizowania szkół polskich. Wzgląd ten jest ważnym, mamy przed sobą żądanie wychowania młodzieży obu zaborów.

Reforma nie da się przeprowadzić bez zreorganizowania całego naszego szkolnictwa od szkół ludowych począwszy, a praca ta wymaga lat całych pracy społecznej i nauczycielskiej. Pro

---

LOSY TAŁAŁEJA

POWIEŚĆ
J. J. MIAŚNICKIEGO.

Przetłómaczył z oryginału rosyjskiego Dr. M. S.

60) (Ciąg dalszy.)

Tałałej wszedł do dużego pokoju o trzech oknach, czegoś w rodzaju salonu z muślinowemi firankami i wazonikami na oknach. Pod ścianami stały rzędem wiejskie stołki, a między oknami stały stoliki pokryte haftowanemi serwetkami. na stolikach stały lampy w umbrelkach z różnobarwnych włóczek, a przy ścianie od podwórza stał fortepian z otwartą klawiaturą.

— Bądź co bądź, ale pokazuje się, mówił sobie ze zdziwieniem Tałałej, że ten starszyna to sobie tu żyje na kupieckiej stopie.....

Miał chęć polecić chłopu, żeby go zameldował, ale chłopa już nie było, tylko został po nim zapach jego butów. Tałałej szybkim ruchem rąk poprawił na sobie kurtkę, obmacał kołnierz niebieskiej jedwabnej koszuli wyszywanej rączką Matreny Teodorówny i zbliżył się do fortepianu. „Zapewne córka grywa, pomyślał, wpatrując się pilnie w niemieckie nazwisko fabrykanta wypisane złotemi literami na przodzie fortepianu; z jak to to daleka.. szczególne!“ Tałałej pokiwał głową z całem uznaniem i poszedł do okna usłyszawszy w zamkniętym pokoju głosy. Nie minęła i minuta jak do salonu sapiąc i dysząc wszedł sam starszyna. Był on wzrostu średniego, miał skłonność do otyłości. Twarz miał dość przystojną, ale z powodu chronicznie małego ruchu lśniącą tłuszczem, jak dobrze wyczyszczony samowar, przytem z powodu ryżego porostu jakim była okolona, wyglądał jak obrazek z owalnej ramki. Na głowie, a w szczególności na ciemieniu, mało mu rosło włosów, za to brwi miał tak gęste i długie, że je można było wziąć za szczoteczki do zębów. Ubrany był w rodzaju żakietu z lüstryny, z pod którego wyglądała z tej samej materji kamizelka z zawieszoną grubą złotą dewizką od zegarka na znacznej pojemności brzuszka starszyny, a na nogach miał pantofle. Jak się tylko pojawił w salonie, zaraz, nie patrząc na Tałałeja, pociągnął nosem i krzyknął miłym barytonem ku zamkniętemu pokojowi:

— Niańka! Znowu tu Jegor swojemi bucis kami nasmrodził! Tysiąc razy mówiłem ci, głupia głowo, żebyś mi go tu do pokojów nie wpuszczała. Dać tu kadzidło!

— Chłop, to ucywilizowany, — pomyślał sobie Tałałej, i popatrzył na otwarte okna. Tylko po co tu kadzić, kiedy przez otwarte okna całe paskudztwo wylezie.

— Przepraszam! przemówił starszyna i odwróciwszy się od drzwi zamkniętego pokoju, podszedł wprost do Tałałeja, — bardzo przepraszam!

— Pozwoli pan, Tymofeju Prohoryczu, zwrócił się od okna Tałałej ku starszynie, — pozwól pan złożyć sobie uszanowanie... jakkolwiek mnie pan może całkiem i nie zna...

— Tałałej Iwanicz, podaj mi pan rękę! — i ściskał z uśmiechem rękę Tałałeja swojemi oblepionemi tłuszczem palcami, ja pana znam... nawet bardzo dobrze... ja wszystkich małych i dużych a porządnych ludzi utrzymuję w ewidencji...

— W takim razie bardzo mi przyjemnie, — przemówił zadowolony Tałałej. Przyjechałem oto na wieś z powodu śmierci matki i uważałem sobie za święty obowiązek być u pana z wizytą.

— Znać to zaraz mieszkańca stolicy, — klepiąc go po ramieniu, mówił starszyna, przymykając swoje małe od tłuszczu i ciągłego wypoczynku oczki, to nie to, co tutejsze prostactwo. No i przy panu wszedł bydlak do pokoju i nasmrodził. Niańka, no, i cóż ty stara czarownico? będzie kadziło, przypomniał swój dany rozkaz.

— Rozpalam panie, rozpalam! i pokazała się baba w chustce, nosząca na spodeczku dymiącą pachnącą trociczkę.

— Dobrze kadź... naokoło Tałałeja Iwanowicza.

— Nie róbże pan ze mną sobie subjekcji, Tymofeju Prohoryczu, zupełnie nie czuję jakiegoś niezwykłego zapachu, pośpieszył uspokoić tenże starszynę.

— Nie może być... kadź czarownico, a mocno.. Nie mogę znosić ich paskudztwa.. Ale czego my też stoimy? spostrzegł się starszyna, najuprzejmiej proszę do pokoju gościnnego.

Starszyna przekrzywiwszy na bok głowę, wyciągnął rękę w kierunku drzwi zamkniętego pokoju i Tałałej wszedł do gościnnego, zastawione go meblami obitemi rypsem niebieskim; w jednym rogu pokoju stała wysoka palma w kadce, a w drugim marmurowa figura Fauna z odbitym nosem, oczywiście wywieziona przez starszynę z majątku, w którym pierwotnie gospodarował. Na ścianach porozwieszane były fotografie osób i widoków, szwajcarskich jezior i gór.

— Uprzejmie proszę na kanapę, i uderzył ręką w kanapę starszyna, nie wiadomo dlaczego, ot, tu proszę.. Niańka! Herbatę podać i resztę.. Powiedz Maszeńce, że przyjechał do mnie moskiewski gość, tak, żeby ona to zrozumiała.

— Niepotrzebnie się pan Trymofeju Prohowyczu subjekcjonuje, przerwał mu Tałałej.

— Ależ to żadna subjekcja, byle było zadowolenie... Taki gość jak pan Tałałeju Iwaniczu nam drogi.. tem badziej, że my tu takiego rozumnego gościa rzadko widzimy.. Cóż to tu bowiem za publiczność, pytam się? Prostaki!.. Ot, ten tylko wlazł, i wszystkie pokoje zapowietrzył..

Nie bierz pan tego za złe, bo nie ma gospody ni domu.. do siostry na trzy dni wyjechała.. w odwiedziny, i teraz tu mi córka gospodaruje.. No, jako panna, to może jej się uda moskiewskiego gościa zabawić..

— Mnie to wszystko zbyteczne, ja przecież to chłop, Tymofeju Prohowyczu.

Chłop, chłopu jak byk byku, nierówny. Słyszeliśmy tu, na jakim punkcie pan teraz stoi, i że jeżeli nie dziś, to jutro pan kupcem zostanie.

— No, do tego jeszcze daleko! — westchnął Tałałej. Małoż to ludzie nie kłamią, więc im wszystkiemu wierzyć nie należy..

(Ciąg dalszy nastąpi.)

---

gramu szkoły próbnej podać nie możemy, bo było by to dziś tylko przyspieszeniem trudności. Spory jakie powstaną, dadzą się rozwikłać powoli. Tym czasem można zacząć reformę od szkoły realnej, gdyż u nas brak ludzi wykształconych na polu matematyczno-przyrodniczem z czem w związku też stoi niski stan naszego przemysłu. Wzgląd to praktycznej natury, a oprócz niego przemawia za próbną szkołą realną i to, że w zakresie szkół realnych ma sejm moc ustawodawczą, więc po myślne wyniki mogłyby być rychło zastosowane i w ten sposób szkoła próbna stałaby się motorem całej reformy

Szkoła ma być narodową, Do tego jednak dojść można przez obserwacje, próby i doświadczenia, — a tych dotychczas robiliśmy mało.

O szkole przyszłości można mówić dziś tylko ogólnie. Pewnem jest, że ma ona oduczyć młodzież marnowania czasu, spędzanego nie na nauce, nie na zabawie, ale na bezmyślnem próżniactwie. Ma ona młodzież wychować, zatem będzie szkołą internatową — zwłaszcza, że tylko wtedy będzie można młodzież dokładnie obserwować. Musi być założoną na wsi, ażeby usunąć zgubny wpływ miasta, a młodzież oddać pod wpływy przyrody. Wychowanie będzie w znacznej mierze fizyczne.

Szkoła ma być szkołą życia obywatelskiego, życia społecznego, a nie wyłącznie szkołą nauki książkowej; zadaniem szkoły jest rozwijanie wszechstronne zdolności umysłowych, a tego szkoła dzisiejsza nie czyni, bo system jej jest systemem erudycji. Uczeń ma się uczyć faktów jaknajwięcej, ażeby nabyć wykształcenia ogólnego tej zmory dręczącej, — jaknajwięcej faktów, aby zdać maturę, — i po maturze w rok jaknajwięcej za pomnieć. Nauka w szkole dzisiejszej nie wnika w duszę uczucia, przesuwa się po jej powierzchni Stosunek nauczycieli i uczniów do siebie winien być opartym na prawdzie i szczerości podczas gdy dzisiaj kłamstwo jest rodzajem samoobrony ucznia. W dzisiejszej szkole panuje system „wgadywania“ nauki w ucznia, szkoła przyszła musi ucznia skłonić do myślenia. Szkoła przyszła uwzględni indywidualność ucznia, pozwoli mu obok wykształcenia indywidualnego pracować w kierunku ulubionym. Dziś uczniowie studjują całe encyklopedje nieraz nudne dla nich, indywidualność ich znajduje uwzględnienie dopiero na uniwersytecie. Szkoła średnia przytłumia dziś indywidualność i to jest jej złe, jedno z najgorszych..

Celem szkoły będzie doprowadzenie ucznia do samodzielnej obserwacji. Metoda nauczania nie będzie jednolitą, bo każdy przedmiot innej wymaga, ale będzie i musi być inną od dzisiejszej wgadywania“ dającej uczniowi gotowe myśli i sądy. To nie są niewzruszone zasady, kończy referent, ale materjał do dyskusji, gdyż dziś koniecznie za stanowić się trzeba nad szkołą współczesną i sposobami jej poprawy.

(Oklaski i gratulacje.)

Nim rozpoczęto dyskusję nad referatem zdała komisja kontrolująca sprawę z swych czynności i postawiła wniosek udzielenia wydziałowi absolutorjum. Wniosek uchwalono przez aklamację.

W dyskusji ożywionej, chwilami namiętnej, zabierało głos wielu mówców, i wszyscy prawie zgodzili się na to, że szkoła dzisiejsza jest złą, nie odpowiada duchowi narodu i że reforma jej jest konieczną. Prof. Morawski przestrzegał przed nadużywaniem hasła unarodowienia szkoły, które w szerszych kołach publiczności głoszone mogło by nas doprowadzić do barbarzyństwa narodowego oraz wskazał na konieczność zaprowadzenia lektury nowego Testamentu w klasach wyższych przy nauce religii. Na przepełnienie szkół gimnazjalnych jest jedyna rada, przyznanie szkołom fachowym pewnych praw choćby wojskowych.

Prof. Siedlecki imieniem grupy prof. uniwersytetu stwierdza, że uczniowie nie nabierają w szkole wiadomości gruntownych, ale powierzchownych. Na reformę szkoły średniej dziś nie jest jeszcze czas, ale szkoła próbna jest potrzebna, jest to dzieło nie rewolucyjne, ale postępowe.

Dyr. Mańkowski zastanawiając się nad wychowaniem narodowem, dochodzi do wniosku, że powinno ono dać tężyznę moralną i fizyczną, i liczyć się będzie z tem, jakie wady i narowy narodowe leczyć trzeba.

Dr. Janik przemawia przeciw wychowaniu internatowemu, jakie proponuje referent dla szkoły próbnej. — Szkole dzisiejszej zarzuca mówca narzucanie modzieży poglądów politycznych i wychowanie aspołeczne. Uczeń dorosły, nie ma wyobrażenia o społeczeństwie oraz o prawach i o bowiązkach swoich względem niego.

Wywody dra *Flacha* sprzeciwiają się szkole próbne ji wywołały głośne objawy protestu zgromadzenia.

Z powodu spóźnionej pory, odłożono resztę dyskusji do dnia następnego, do poniedziałku.

Drugi dzień obrad przyniósł zakończenie dyskusji, poczem uchwalono jednogłośnie wnioski autorów referatu, domagające się gruntownej reformy szkoły średniej pod większym niż dotychczas wpływem czynników autonomicznych i proponujące założenie próbnej szkoły średniej.

Po przerwie przystąpiono do wyboru wydziału. Prezesem wybrano prof. dr. Kazimierza Twardowskiego, wiceprezesem dyrektora Stanisława Schneidra — obu przez aklamację. Do wydziału weszli pp. Edward Charkiewicz, Bronisław Duchowicz, dr. Ludwik Finkel, dr. Kazimierz Jarecki, Jan Jędrzejowski, dr. Teodor Nacher (żyd!), Artur Passendorfer, Emil Petzold, dr. Eugeniusz Romer, dr. Władysław Semkowicz, Konstanty Wojciechowski, ks. Walenty Wołcz

Po dokonaniu wyborów, weszła na porządek dzienny sprawa remuneracji nauczycieli w gimnazjach, oraz sprawa zniesienia tajnej kwalifikacji i wprowadzenia pragmatyki służbowej. Referował prof. *Doležan* z Tarnowa, a po ożywionej dyskusji uchwalono odpowiednie wnioski. Resztę wniosków kół: tarnowskiego, nowosądeckiego i dębickiego, przekazano wydziałowi do załatwienia, — poczem zabrał głos prezes dr. Twardowski i dziękując uczestnikom za udział w zgromadzeniu, zamknął obrady o godz. 2½ po poł.

Ruch polityczny w kraju

Wiec w Babicach w powiecie chrzanowskim.

Polskie centrum ludowe zapowiedziało na Zielone Świątki pięć wieców: w Ryglicach koło Tarnowa, w Nowej wsi w Rzeszowskiem, w Babicach, Jaworznej i w Szczakowej w chrzanowskim powiecie. W Jaworznie i w Szczakowie wiece się nie odbyły, gdyż starostwo odmówiło pozwolenia. Dla czego to zaś uczynił starosta chrzanowski, jest rzeczą niezrozumiałą. Podobno ja kaś epidemja grasuje w tych okolicach, lecz jakoś o niej nikt nie słyszy..

Wiec w Babicach udał się nadspodziewanie dobrze. Ludu zebrało się blisko 3000 z całej okolicy.

Zgromadzenie zagaił ks. M. Kądzioła. Naprzewodniczącego obrano ks. Stojałowskiego, zastępcą zaś p. inżyniera Urbańczyka z Chrzanowa a rodem z Babic, sekretarzem p. Franciszka Gąsiorka, włościanina.

Referat pierwszy objął p. profesor Straszewski, który umyślnie przybył z Krakowa. Mówił zaś o reformie wyborczej z wielkim zapałem i bardzo wymownie. Słuchano go z natężoną uwagą, a w końcu nagrodzono oklaskami.

Przewodniczący otworzył następnie dyskusję nad tym punktem programu. Między innymi zabrał głos p. Franciszek Gąsiorek, właścianin i w dłuższem przemówieniu omawiał sprawę reformy wyborczej, a w końcu zaznaczył, że cała ta reforma wyborcza, sama przez się zbawienia nikomu nie da — jak to obiecują socjaliści. Szczęście leży w nas samych, powinniśmy się oświecać, pracować i korzystać z praw jakie mamy. Słowa p. Gąsiorka rozumne, a proste wywołały ogólny poklask.

Następnie zabrał głos ks. Stojałowski, którego przywitano radośnie, — tu bowiem jak i w całym powiecie, ma wielu swoich przyjaciół.

Mowca wyszedł ze słów poprzedniego mowcy, aby korzystać z ustaw, jakie dziś mamy i zrozumiale, jasno, a z zapałem wykazywał, że chłopi do tej chwili nie umieli korzystać ze swoich praw. Wykazywał na wyborach gminnych, które są powszechnymi, że bardzo znaczna część wyborców od nich się usuwa. Jeżeliby tak miało być przy wyborach powszechnych do parlamentu, natenczas losu nam zmiana reformy wyborczej nie poprawi. Wzywał następnie do jedności, do zgody, do łączenia się wspólnego i do gromadzenia się pod sztandarem „Polskiego centrum ludowego“.

Wyjaśnił dalej punkta programu stronnictwa zmierzające do poprawy doli ludu. Wspomniał o krzywdzących ustawach o ustawie łowieckiej, drogowej itp.

W końu podniósł, że błędem jest zwalać wszystko złe na samych szlachciców, lecz szukać go raczej należy w rządach niemieckich, które Galicję przyprowadziły do zubożenia i w żydach, którzy osiedli nasz kraj i niszczą go ekonomicznie. Za żydami ciągną dziś ich trabanci, lokaje: socjaliści i ludowcy.

Co do ludowców, — to nie trzeba myśleć o chłopach zbałamuconych, do ludowców należących, ale o ich wodzach Stapińskim, Bernadzikowskim itp.

Znakomicie następnie piętnował postępki socjaldemokratów, wykazując, jak ciągną nasz lud i robotników w niewolę żydów. Żydzi zaś dostawszy robotnik naszego w ręce, wydzierają mu przedewszystkiem religję, a potem czynią z nim, co chcą.

Patrzę na to codziennie, mówił, w Białej. gdzie socjalistami rządzi Gros i jakiś Ślojma. Jest w Białej figura św. Jana. Otóż tę obrzucają nieraz socjaliści błotem, bezczeszczą ją. Słowa te wywarły silne wrażenie na obecnych. Po ks. Stojałowskim zabrał głos p. inżynier Urbańczyk, który cieszy się wśród ludu jak i w całym powiecie ogólną sympatją. Dziękował zaś gościom przybyłym na wiec za te piękne, pouczające słowa, jakie słyszeli zgromadzeni. Przemawiali potem włościanie, a między niemi p. Fr. Gąsiorek który imieniem ludu podziękował referentom za przybycie na wiec i wniósł okrzyk na cześć prezesa Centrowców ks. Prałata Pastora. Okrzyk powtórzyło z zapałem tysiące ludu wołając: „niech żyje“! „niech żyje“!

Następnie przewodniczący poddał pod głosowanie rezolucje, które jednogłośnie uchwalono:

1) za przystąpieniem do polskiego Centrum ludowego;

2) za reformą wyborczą w duchu powszechnego, bezpośredniego, tajnego i równego głosowania, ze zastrzeżeniem jednakowoś obrony interesów narodowych;

3) Wybranie mężów zaufania.

W końcu zabrał jeszcze głos ks. Stojałowski i wzywał kobiety, które licznie na wiec przybyły, aby i one się oświecały i zachęcały mężów do pracy społecznej.

Wiec zakończył się odśpiewaniem „Serdeczna Matko“.

Wogóle zgromadzenie odbyło się bardzo poważnie z nastrojem prawie uroczystym.

Z początku jednakże wywołali socjaliści zamieszanie, które mogło się skończyć bardzo przykro. Że się to nie stało, zawdzięczać należy mówcom, którzy nawoływali lud do spokoju i cierpliwości.

Socjaliści mianowicie zjawili się na wiecu w małej liczbie, a kiedy referenci zaczynali przemawiać, socjaliści zaczęli wołać „nieprawda“! „kłamstwo“! Ludzie z początku milczeli, potem zaczęli się zwracać w stronę awanturników i nie pokoić się. Mowcy prosili o spokój, lecz socjaliści bezczelnie powtarzali swoje okrzyki. Tego było już za wiele zebranym. W jednej chwili robi się krzyk, wrzask i dziesiątki rąk zwróciło się w stronę krzykaczy. W imię zasad chrześcijańskich, woła mówca, uspokojcie się! nie róbcie nikomu krzywdy! Hałas przycichł i w tej chwili wypada kilkunastu ludzi z pośrodka zgromadzonych i co sił mają — ucieka, za uciekającymi

zaś rzuciły się masy ludzi. Wszyscy zadrżeli, co będzie... jeżeli socjaliści wpadną w ręce ścigających. Socjaliści zbiegając z góry, bo zgromadzenie było na pagórku, potykali się o kamienie i przewracali. Widok ten rozśmieszył wszystkich i uspokoił.

Dziwić się doprawdy należy bezczelności socjalistów, że śmią niepokoić zgromadzenia nasze.. i tak głupio, lekkomyślnie wywoływać wśród nas zamieszanie. W Babicach nie przyszło do nieszczęścia, gdyż mowcy nasi umieli uspokoić lud, a wreszcie sam przypadek na uspokojenie ludu wpłynął, lecz głupie zachowanie się socjalistów, mogło wywołać straszne przejście. Sądzimy, że socjalistów, zajście w Babicach otrzeźwi...

Zła metoda

— Dnia 3-go maja br. odbyła się w Wiedniu licytacja, na budowę kolei Brzeżany-Podhajce. Licytowano trzy losy, 12, 13 i 14, z tych 12 osobno, zaś 13 i 14 były nierozdzielnie do wzięcia przeznaczone. Wpłynęło 8 ofert, trzy były z Galicji, reszta z różnych stron Austrji. Najtańsze były z Galicji pochodzące, jednak całą licytację unieważniono z powodu, że nawet najniżsi oferenci byli droższi od kosztorysu.

Jest to zagadką, dlaczego rząd przy rozpisywaniu licytacji, łączy dwa i więcej losów w jedną całość. Wszak to nie jest w interesie rządu. Na złączone losy trzeba większych kapitałów — zatem konkurencja jest zmniejszona, a motyw, że to ze względów na komunikację podczas budowy, nie wytrzyma krytyki, bo przecież rząd nie przyzna się do tego, żeby więcej cenił interesa przedsiębiorcy, jak swoje. Takie połączone losy zwykle dostają się wiedeńskim firmom, jak Redlich, Gross lub Weinert; mamy tego przykłady na kolejach dawniej budowanych, i to po największej części ze znaczną nadwyżką, nad cenę kosztorysową. Wkrótce będzie rozpisana nowa licytacja na wszystkie 14 losów, kolei Lwów-Podhajce. Warto, aby nasi posłowie poruszyli tę sprawę i wykazali, jakie straty rząd i kraj wskutek łączenia ponosi.

Unieważnienie licytacji było krzywdą, wyrządzoną najtańszym licytantom. Pominąwszy bowiem straty w pieniądzach i pracy, bo oferta kilkadziesiąt arkuszy druku obejmowała, czego dawniej nie bywało; to większą jeszcze krzywdę ponoszą przez to, że ich obliczenie stało się publiczną tajemnicą, z której każden przy następnej licytacji korzystać może.

Z ROSJI.

W kuluarach Dumy.

Jaki nastrój panuje obecnie wśród posłów włościańskich, dają pojęcie w większym jeszcze stopniu, niż przebieg obrad, gorączkowe dyskusje w kuluarach Dumy.

W kuluarach — pisze sprawozdawca „Wieku XX"—nie słychać skarg i utyskiwań. W sali od jednego końca do drugiego krzyżują się tylko krzyki i głośne wybuchy, które najlepiej malują nastrój Dumy. To — żywiołowy wybuch gniewu i oburzenia ludowego — straszny tem właśnie, iż jest żywiołowym.

— Dosyć czekania!, woła włościański poseł z gub. Saratowskiej. Niczego tu się nie doczekamy. Trzeba wrócić do domów i powiedzieć całemu narodowi, że u nas niema rządu. Niema człowieka, któryby myślał, troszczył się o nas. Jest tylko szajka ludzi, dbających jedynie o swe własne interesy, wręcz sprzeczne z interesami narodu i państwa.

— Nie możemy dłużej cierpieć! woła z oburzeniem inny. — Niech teraz gminy decydują, co czynić. Wrócimy i powiemy wprost: ani ziemi, ani wolności rząd nie chce nam dać, a tylko drwi z nas i naigrawa się nad nami. Niech się stanie, co się ma stać — wina nie nasza.

Jeszcze gwałtowniej przemawiają w innem miejscu sali, a największe wzburzenie okazują członkowie „grupy pracy". Jeden z posłów woła do zgromadzonych około niego włościan:

— Pozostało nam tylko jedno: wziąć widły, odwołać synów z wojska i siłą zdobywać ziemię i wolność!

Poseł z gub. Woroneskiej, pop Pojarkow, oświadcza kategorycznie:

— Byłem człowiekiem przekonań umiarkowanych. Wierzyłem, że gdy zbierze się Duma i opracuje ustawy, nastanie porządek i prawo. I oto Duma, ożywiona jedną myślą dobra ojczyzny, natrafiła na nieprzeparty mur, o który próżno bije głową. Nie widać znikąd światła. Niema sił dłużej czekać. Trzeba rzucić wszystko, odejść i powiedzieć narodowi całą prawdę. Tak, nagą prawdę! Dotychczas wierzyłem, że rząd spełni nasze żądania —teraz przyznaję, że wierzyłem w myt — teraz widzę, że pozostała tylko jedna droga — droga rewolucji!

Tylko nieznaczna grupa uświadomionych włościan ma nadzieję jeszcze, że uda się jej uzyskać audjencję u cara i tą drogą zdobyć „ziemię i wolność".

„Musimy podkreślić — pisze w końcu „Wiek XX" — że podobny nastrój włościan dochodzi już do zenitu.. Zwlekać dłużej nie podobna — w przeciwnym razie zacznie się okropna krwawa rewolucja!"

Nagroda za łotrostwa.

Słynny gubernator miński Kurłow, organizator rzezi i prowokator, przeciwko któremu za rządów Durnowa i Akimowa nawet prokuratorja miejscowa uważała za stosowne wnieść oskarżenie do senatu, doczekał się od obecnego gabinetu Goremykina nagrody za swe łotrostwa. Jak donoszą pisma rosyjskie, Kurłow, którego nawet Witte uznał za „człowieka niemożliwego", otrzymuje awans na dyrektora departamentu policji, na który to urząd został już wezwany telegraficznie do Petersburga. Indywiduum, oskarżone publicznie o bezprawia, gwałty i organizowanie „czarnych secin",„konstytucyjny"rząd uważa właśnie za najbardziej odpowiednie na stanowisko naczelnika instytucji policyjnych w państwie, mających czuwać nad porządkiem i bezpieczeństwem obywateli.

Powodzenie Lednickiego.

Wśród wybitnych mówców w Dumie jedno z pierwszych miejsc zajmuje poseł polski adw. Lednicki. Wszystkie jego wystąpienia przyjmuje Duma z wielkim entuzjazmem, a zwłaszcza ostatnia jego mowa za zniesienem kary śmierci, jak zaznaczają pisma rosyjskie, wywołała na posłach piorunujące wrażenie. Entuzjazm dla polskiego posła był tak wielki, że po skończeniu przemówienia, przy grzmocie ogłuszających oklasków, gdy p. Lednicki zstępował z trybuny, jeden z posłów tatarskich począł całować go po rękach.

Takiej „owacji" nie zgotowano jeszcze żadnemu posłowi w Dumie.

Fiasko pożyczki rosyjskiej.

Jak się okazuje, ostatnia olbrzymia pożyczka rosyjska nie poszła tak gładko, jak przypuszczano na razie. Jak donoszą pisma rosyjskie do tychczas zrealizowano tylko połowę oznaczonej kwoty, a obecnie wobec zatargu rządu rosyjskiego z Dumą, zrealizowanie reszty pożyczki natrafia na poważne trudności. Prócz tego po ostatniej deklaracji rządu, papiery rosyjskie poczęły raptownie spadać — co zmusiło rząd rosyjski że delegował Wittego za granice, w celu ratowania zagrożonej sytuacji finansowej. Witte odwiedził już Berlin, gdzie naturalnie prowadził tajemne pertraktacje z Mendelsohnem i niewątpliwie będzie prowadził układy z innymi bankierami zagranicznymi. Jaki będzie ostateczny rezultat tej misji byłego szefa rządu, czy zdoła on uspokoić o tyle sfery finansowe Europy, że druga połowa pożyczki doczeka się zrealizowania zapewne niedługo się dowiemy. To pewna jednak, że niedawny „tryumf" rosyjskich krętaczy biurokratycznych z powodu ich „zwycięstwa" na rynkach finansowych Europy był przedwczesny i rząd carski, który odzyskał skutkiem tego dawną pewność siebie, może znów znaleźć się niebawem wobec ostatecznego krachu.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków,5-go czerwca.

— **Kalendarzyk kościelny.** We środę Suchy dzień, Norberta opata wyznawcy i Pauliny, we czwartek Roberta opata wyznawcy i Sabiniana męczennika; w piątek Suchy dzień Medarda i Wilhelma bikupów wyznawców.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** We środę wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 3 minut 35, zachód przypada o godzinie 7 minut 42, długość dnia godzin 16 minut 7.

— **Szkoła dramatyczna** b. artysty teatru miejskiego p. Michała Przybyłowicza urządza we czwartek 7 b. m. przedstawienie w Hotelu europejskim (sala klubu pocztowego). Program obejmuje: jednoaktową komedję Czechowa **Niedźwiedź,** jednoaktowy obraz Paillerona: **Pod czas balu,** i szkic sceniczny Bolesława Gorczyńskiego nie grany dotychczas nigdzie: **Parodje miłości.** W międzyaktach przygrywać będzie orkiestra tambur-mandolinowa p. Senowskiego. Bilety w cenie 2 K, 1.60 1 K i 50hal. są do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, a w dniu przedstawienia przy wejściu. Początek o godz. 8 wieczorem.

— **Z teatru ludowego.** Najbliższą nowością teatru z ulicy Rajskiej będzie wesoły wodewil pt.: „Biedna dziewczyna." Pierwsze przedstawienie we czwartek dn. 7 czerwca. Główne role wykonają pp.: Frączkowska i Kopczyński. Ponadto w tygodniu bieżącym powtarza teatr ludowy „Zbrodnię i karę" Dostojewskiego (sobota) oraz „Roberta i Bertranda" (niedziela popołudniu). Najbliższą nowością będze „Roznosiciel ka chleba" Montepin'a w lokalizacji polskiej. Reżyserja, korzystając z dogodnych urządzeń technicznych, przywraca sensacyjny akt z zapadaniem się rusztowań itd. Rozpoczęły się próby z szeregu sztuk patryotycznych: „Kościuszko", „Kiliński" itd.

— **Pociągi wycieczkowe do Suchy.** Dyrekcja kolei państw. komunikuje nam: W czasie pomiędzy 15 czerwca a 15 września będą kursować po między Krakowem a Suchą w każdą niedzielę i w każde święto pociągi wycieczkowe po cenach zniżonych. Odjazd z Krakowa nastąpi o godzinie 12 m. 35 w południe, a powrót do Krakowa o godz. 11 m. 37 w nocy.

— **Wycieczkę do Bielan i Tyńca** w połączeniu z festynem leśnym dla dorosłych i młodzieży szkolnej, urządza w niedzielę 10 bm. Tow. „Opieki nad młodzieżą szkolną". Jazda tam dorożkami i wózkami, powrót galarami przy oświetleniu Program bardzo urozmaicony. Bliższe szczegóły doniosą ofisze. Karty uczestnictwa i bilety stu denckie do nabycia od czwartku 7 bm. w mleczarni E. Dobrzyńskiej przy plantach od 11 do 1 i od 5 do 7.

— *Telefon: Żywiec—Biała.* Ministerstwo handlu nareszcie zarządziło budowę międzymiastowej linji telefonicznej Żywiec—Biała. Do zainicjonowania i pomyślnego przeprowadzenia tej sprawy przyczynił się Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego.

— **Chemicy z uniwersytetu wrocławskiego** przyjeżdżają we czwartek gremjalną wycieczką do Krakowa, dla zwiedzenia miasta. Zabawią tu trzy dni.

— **Zapiski osobiste.** Naczelny Dyrekor galic. poczt i telegrf. Jan Lubicz Seferowicz wyjechał na tydzień w podróż inspekcyjną.

Kierownictwo poczt i telegrf. na ten czas objął starszy radca pocztowy Ludwik Pikor.

—**Rada miasta** odbędzie posiedzenie zwyczajne we czwartek dnia 7 b. m. o godzinie 5 południu.

— **Za oko.** We wtorek dnia 5 bm. rozpoczęła kadencja czerwcowa sędziów przysięgłych sądu krajowego karnego. Przed trybunałem, któremu przewodniczył radca K. Kulikowski, zastępca prokuratora dr. Solak wnosił oskarżenie przeciw dwom braciom: 18 letniemu Józefowi i 24 letniemu Piotrowi Wyrobom z Pozowic, o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała popełnioną przez to, że w nocy z 11 na 12 czerwca 1905 r., w karczmie pobili i pokaleczyli kuflem i nożem Michała Barcika, przyczem wybili mu oko. Jako główny sprawca tego czynu, oskarżony jest Józef Wyroba, który do winy się przyznaje, natomiast Piotr Wyroba twierdzi, że w bójce wcale udziału nie brał. Natomiast Barcik utrzymuje, że

Piotr skaleczył go nożem, a Józef bił go kuflem. Rozprawa zakończyła się zupełnem uwolnieniem obu Wyrobów od oskarżenia. Obronę prowadził mecenas dr. Dadlez.

— **Przejechanie.** Dziś o g. 2 i pół na gł. Ryn ku od strony pomnika Mickiewicza, najechał ekwipaż prywatny na 4 letnią dziewczynkę. Koń skaleczył dziecko, lecz nieszkodliwie. Ponieważ dziewczynka była sama jedna, przeto właściciel ka sklepu „Magasin Francais", odwiozła dziecko do policji.

Woźnicę aresztowano.

— **Odnowienie Krzysztoforów!** Jeden z naszych czytelników pisze do nas:

Starożytny dom na Krzysztoforach zajmujący narożnik Rynku głównego, połowę ulicy Szczepańskiej i narożnik ulicy Jagiellońskiej słynny z różnych legend i zakładu p. Hawełki, odznacza się jak wiadomo klasyczną.. czystością jakiej równej na Kazimierzu nawet spotkać trudno. Otóż zanosi się na to, że gmach ten z grun tu odnowiony będzie.. Wstępne roboty rozpoczął już stróż kamienicy przez stylowe pomalowanie bramy, która z upływem wieków rdzą się pokryła... Dalsze roboty adaptacyjne, z biegiem lat dokona ten sam stróż, albo jego następcy. Fundusz na ten cel zbiera się ze „szpyry" w któ rym to celu brama bywa teraz o pół godziny wcześniej zamykana niż przedtem. Ponieważ kamienica ta jest zupełnie nierentowna i daje tyl ko skromne i niewystarczające dochody, porządek utrzymywać odtąd będzie zreformowany za kład czyszczenia miasta, aby tym sposobem bie dnemu właścicielowi przyjść z pomocą.

Istnieje zatem uzasadniona nadzieja, że po upływie lat kilkudziesięciu, Krzysztofory będą gruntownie odczyszczone. Chyba, że panowie konserwatorowie zażądają przechowania nagro madzonych tam przez 5 wieków, historycznych brudów.. Magistratowi, który z taką bezprzykładnością i wytrwałością, zabrał się do uporząd kowania tego ciekawego zabytku naszej prze szłości, — należy się gorąca podzięka...

— **Repertuar teatru miejskiego:** Poniedziałek: (popoł.) „Kościuszko pod Racławicami" obraz historyczny w 7 odsłonach z muzyką A. W. Lasoty. (wieczór) „Eros i Psyche" J. Żuławskiego.

Wtorek „Wyzwolenie".

Repertuar teatru ludowego: Czwartek dnia 7: „Biedna dziewczyna", sobota dn. 9: „Zbrodnia i kara", niedziela dn. 10 o godz. 3 popoł. „Robert i Bertram" czyli dwaj złodzieje.

— **Kronika lwowska** (od naszego korespondenta).

Dnia 10 b. m. odbędzie się na cmentarzu Łyczakowskim o godzinie 11 przed południem odsłonięcie i poświęcenie pomnika ś. p. Piotra Chmielowskiego. Pomnik wykonany przez artystę rzeźbiarza p. Ostrowskiego, przedstawia się poważnie, bardzo i skromnie. Na uroczystości w odsłonięciu wezmą udział reprezentanci miasta, uniwersytetu, a spodziewanym jest przyjazd gości z Warszawy.

Personal teatru lwowskiego pod dyrekcją p. Ludwika Hellera składać się będzie z sił następujących:

Czaplińska Zofia, Chmielińska Helena, Gostyńska Anna, Junosza Wanda (z Krakowa), Jankowska Janina, Karszo Marja (z Łodzi), Kozłowska Izabela, Michnowska Stefania, Ogińska Antonina, Otrembowa Julja, Ordon-Sosnowska Władysława (z Krakowa), Połęcka Aniela, Rotter Amelja, Rybicka Aniela, Siemaszkowa Wanda (teatry rząd. warsz.), Sławińska Zofja, Trapszo Irena (z Warszawy), Zapolska Gabryela, Zielińska Anna; — Antoniewski Władysław, Adwentowicz Karol, Berski Ignacy, Bielecki Marjan, Chmieliński Józef, Czaki Henryk, Feldman Ferdynand, Fiszer Gustaw, Jaworski Władysław, Hierewski Stanisław, Klimontowicz Henryk, Kliszewski Antoni, Kwiatkiewicz Władysław, Menzel Ryszard (sufler), Neuman Leonard, Nowacki Jan, Nowicki Seweryn (z Warszawy), Rasiński Gustaw, Ruszczyc Wacław, Sosnowski Józef (z Krakowa, reżyser), Szobert Michał (z Warszawy), Sowiński Władysław, Wostrowski Ludwik (reżyser teatrów warsz.), Walewski Adolf (reżyser teatru krakowskiego), Wysocki Franciszek i Wojciechowski Jan — (sufler).

P. Kliszewska, artystka opery, po dłuższej chorobie gardła wróciła do zdrowia i wkrótce rozpocznie na nowo występy.

* * *

— **Tarnów** (Kor. własna). Sokół. Prezesem Sokoła wybrano większością głosów Tytusa Bujnowskiego, byłego długoletniego prezesa Sokoła w Pilźnie. Kandydatur wysuwanych przeciwko Bujnowskiemu nie można była brać na seryo, miały one jak zawsze przy wyborach służyć do rozbicia głosów.

„Głos tarnowski", nowy organ opinii publicznej już z góry potępił kandydaturę p. B. i uważał za przesądzoną. Widocznie redakcya „Głosu tarnowskiego" nie zna jeszcze stosunków Tarnowskiego Sokoła. Do Wydziału między innymi wszedł dr. Tertil. Walne zgromadzenie w uznaniu zasług poniesonych około dobra tutejszego gniazda sokolego nadało godność członka honorowego ustępującemu prezesowi drowi Tadeuszowi Tertilowi i Janowi Udryckiemu dotychczasowemu skarbnikowi. Odznaczenie to jest najlepszym dowodem, jak Sokół umie czcić ludzi, którzy dlań pracować umieją i chcą.

Trzy ostatnie przedstawienia teatru pp. Mielewskiego i Morskiej-Popławskiej tj. „Róża Bernd" Hauptmanna, „Blagierzy polityczni", sztuka L. Thoma, zlokalizowana przez Walewskiego i „Gioconda" D'Annunzia, pomimo wybornej gry artystów nie zapełniły sali Sokoła. Z żalem prawdziwym pożegnali ci, co uczęszczali na przedstawienia p. Mielewskiego udającego się do Krakowa i p. Morską, kóra wyjechała do Wilna. Reszta trupy pozostała jeszcze w Tarnowie i dała w czasie Zielonych świąt 2 przedstawienia: „Knajpę" Parviego i „Królowę przedmieścia."

Towarzystwo miłośników sceny zapowiada na dzień 9 bm., na dochód pomocy koleżeńskiej uczniów szkoły realnej, w sali kasynowej, „Zemstę" Al. hr. Fredry. Może przecież to przedstawienie pociągnie naszą publiczność tak obojętną dla przedstawień dawanych przez zawodowych artystów.

* * *

— **Z Cieszanowa.** Rocznica konstytucyi 3 maja w szkole. Ponieważ ani Tow. Szkoły Ludowej, ani Sokół tutejszy nie pomyślały o obchodzie rocznicy Konstytucji, zajęła się tem pani Chrząszczewska z gronem nauczycielskiem i w dniu 24 maja odbyło się ku uczczeniu tego święta narodowego uroczystość szkolna, w której wzięła udział bardzo liczny tutejsza publiczność.

Dziatwa szkolna odśpiewała kilka pieśni narodowych na głosy i wypowiedziała kilka deklamacyj z taką precyzyą i uczuciem, iż wzbudziła podziw słuchaczów i rzęsiste zyskała oklaski. Szczególniej podobały się deklamacje: „Polskiemu pacholęciu", „Do polskich dziewcząt" „Z wielkiego roku Łuskina" i „Jeszcze Polska nie zginęła". Odczyt o Konstytucyi wygłosił kierownik szkoły, zakończyły wieczorek obrazy świetlne przedstawiające wybitne osoby i zdarzenia z dziejów narodu naszego i konstytucyi. Dochód przeznaczono w połowie na Ochronkę, w połowie na wycieczkę dziatwy do Krakowa.

Znamiennym objawem tutejszych stosunków jest, że w uroczystości tej patryotycznej nie wzięli udziału najwybitniejsi członkowie Tow. S. L. i Sokoła ze swoim prezesem na czele a to z tego powodu, że p. Chrząszczewska, staro ścina tutejsza urządzała ten wieczorek do spółki ze swem gronem.P.rejent tutejszy, prezes obu tych Towarzystw, na osobiste zaproszenie dosyć szorstko nawet zaprzeczył inicyatorom prawa urządzania obchodów narodowych. Powodem tego są niesnaski i osobista niechęć p. rejenta do starosty i jego stronników posunięta do tego stopnia że wszystko choćby najlepsze, skoro tylko urzą dza je partya starościńska bojkotuje się i stara temu odjąć znaczenie.

Panu rejentowi nie zaszkodzi zwrócić uwagę, iż może osobiście mieć powody do urazy względem starosty, ale jako prezes Towarzystw mają cych ogólne cele patrjotyczne, powinien dla dobra i rozwoju tychże swą niechęć ograniczyć i nie wymagać, aby wszyscy przez jego okulary na świat patrzyli i jego sercem nienawidzili.

W ostatnich dniach marca przeprowadził lustracyę tutejszego Koła Tow. Szk. L. pan Biega. Na zgromadzenie zwołane w tym celu zjawiło się ledwie 9 członków. Po lustracyi poruszył delegat sprawę zapatrywania na prądy i stronnictwa polityczne, wygłosił swe własne i bardzo blade, majaczył coś jako o pewniku mu znanym o rozruchach w Królestwie za dostarczonych z Japonii 300000 franków. Majaczeniem również nazwać muszę takie poglądy, że demokratyczne lwowskie stronnictwo jest za reformą wyborczą bezpośrednią, powszechną, tajną, ale co do równości to jeszcze zależeć będzie od targu z rządem, że zresztą wybory równe, dobre są dla Królestwa i zaboru pruskiego, ale nie dla nas. Na interpelację, jak mogło „Słowo polskie" deputacyę włościańską do Wiednia brutalnie przezwiskami obrzucać uznał, że użyto wyrażeń za szorstkich ale on je zresztą pochwala, i nie jest za Polską ludową. Wogóle zapatrywania na dążności i usiłowania narodowe ze strony jego jako demokraty były dosyć dziwne.

Ze świata.

* *Prawdziwy smak mleka.* Na posiedzeniu niemieckich przedsiębiorców obrotu mleczywem w Magdeburgu rozprawiano nad kwestją nieczystości mleka i jego konserwowania. W tej sprawie zabrał głos między innymi prof. Schlossmann i twierdził, że mleko przyjmuje bardzo łatwo woń i smak innych rzeczy, mleko zanieczyszczających lub w pobliżu się znajdujących. Na potwierdzenie tego wykonał próbę następującą: czyste zupełnie mleko dał do picia osobom, na zebraniu się znajdującym, którzy nie mieli żadnej wiadomości o sposobie zdojenia mleka. Po wypiciu oświadczyli niemal wszyscy, że mleko to nie ma właściwego mlecznego smaku. Skoro potem prof. Schlossmann wrzucił małe ziarenko krowiego kału do mleka, wówczas wszyscy potwierdzili, iż teraz jest właściwy smak mleka. Prof. Schlosmann twierdził, żeśmy się tak przyzwyczaili przez całe generacje do brudnego mleka, iż nie mamy pojęcia, jak ma smakować czyste mleko, uważając smak gnoju za prawdziwy smak mleka, i że tak ma się rzecz prawdopodobnie z wieloma innymi środkami spożywczymi.

* * *

— **Z statystyki kataklizmów.** Z powodu ostatniej katastrofy w San Francisco, jeden z dziennikarzy angielskich zestawił następującą statystykę katastrof. W r. 79 Herkulanum i Pompea, zniweczone przez wybuch Wezuwiusza. W r. 1667 Szermacha na Kaukazie zniszczona przez trzęsienie ziemi; 80.000 ofiar. W r. 1692 Port Royal na Jamajce również pada ofiarą trzęsienia ziemi; 3,000 ofiar. W r. 1693 wielkie trzęsienie ziemi na Sycylji, zniszczone 300 wsi, 54 miasta; 300.000 ofiar, a między niemi z samej Katanji 18.000. W r. 1703 trzęsienie ziemi w Jeddo, 200 tysięcy ofiar. W r. 1731 trzęsienie ziemi w Pekinie, 100.000 ofiar. W r. 1746 trzęsienie ziemi Simie i Callao w Ameryce południowej, 18,000 ofiar. W r. 1751 zburzenie Port-au-Prince na Haiti. W r. 1755 trzęsienie ziemi w Lizbonie, przyczem miasto zostało zburzone w przeciągu 8 minut, 50,000 ofiar. W r. 1767 trzęsienie ziemi na Martynice. W r. 1788 — na S. Lucia. W roku 1797 trzęsienie ziemi w Santa Fe i Panamie, 40,000 ofiar. W r. 1812 w Caracazie, 12,000 ofiar. w r. 1959 trzęsienie ziemi w Point a Pitre na Gwadelupie. W r. 1959 trzęsienie ziemi w Quitto, 5,000 ofiar. W r. 1868 trzęsienie ziemi w Quinque i Tacua w Peru. Ofiar było 20 tysięcy, szkody materyalne około 1,500 fr. W r. 1891 trzęsienie ziemi w Kanaiszi w Japonii, 1,000 ofiar. W r. 1902 wybuch wulkanu na St Pierre. W r 1905 katastrofa w Kalabrji. Jak widzimy, najczęstsze i największe katastrofy przypadają z dawien dawna na Amerykę.

* * *

* **Najnowsza moda w Rosji.** Najliczniejsze stronnictwo w Rosyi „kadeci" (konstytucjonaliści-demokraci) wprowadzili obecnie do swej ojczyzny nową modę. Oto np. na wstążkach marynarskich czapeczek, noszonych przez dzieci rosyjskie widnieje napis „kadet", a wszystko to, co ma uchodzić za najmodniejsze, a więc szpilki do krawatów, parasole, laski itd. muszą mieć dwie pierwsze litery K. D. Ulubioną melodją stał się naturalnie marsz „kadetów" ułożony przez nieznanego muzyka. Jedna z moskiew-

skich fabryk tutek wypuściła swój towar z fabryczną marką K. D. Ale najciekawszem jest to, że jedna rodzina ochrzciła przed kilkoma dniami swego syna imieniem „kadet“. Biedny chłopiec został związany z obecną modą na całe życie. Moda wkrótce może się zmienić, a imię na zawsze pozostanie.

* * *

* **Szkoła złodziei** została niedawno odkrytą przez policję londyńską. Wypadek ten stał się głośnym i wzbudził ogólną sensację, a przecież nie jest on odosobnionym, gdyż w 7 ostatnich miesiącach odkryto takich szkół 15, dużo się ich ukrywa, a nowe wciąż powstają. Jedna z takich szkół wysyłała corocznie w przecięciu 12 „absolwentów“ wydoskonalonych w kunszcie włamywaczy, złodziei kieszonkowych, wogóle w sztuce złodziejskiej wszelkiego rodzaju. Szkoła zajmowała dwa domy, w których na dole były mieszkania wychowanków, a pokoje na piętrach przeznaczone były do nauki doświadczalnej we włamywaniu się przez drzwi zamknięte na zamki różnych systemów i stanowiły sale dla ćwiczeń w rożnego rodzaju kradzieżach, zwłaszcza kieszonkowych. Uczniowie uznani za dość już wyćwiczonych udawali się na kradzieże do domów wskazanych przez nauczycieli, lub na ulicę, żeby operować wśród przechodniów. Zdobycz oddawali nauczycielom, a jeśli była wyjątkowo duża, dostawali dla zachęty wynagrodzenie w kwocie 100 i więcej koron i tydzień wakacyi. Gdy się należycie wydoskonalili, stawali się samodzielnymi i pracowali na własną rękę, o ile nie dostali się wcześniej do kozy. Szkoła odkryta przynosiła właścicielowi około 20,000 k. dochodu rocznie, a ile zgnilizny moralnej roztoczyła koło siebie świadczy choćby fakt, że wykształciła na zawodowych złodziei 47 chłopców w wieku 14 lat. Ilu ich kształci się w innych szkołach trudno obliczyć. ale statystyka wykazała, że przez ostatnich lat pięć ilość małoletnich karanych za kradzieże prawie się podwoiła: a przypuszczać trzeba, że dużo tych karanych chłopców kształciło się w takich szkołach, wobec których policja jest bezsilną, gdyż na miejsce odkrytej jednej powstaje druga, bo bądź co bądź zawód nauczyciela w takej szkole korzystniejszym est od dokonywania kradzieży na własną rękę.

TELEGRAMY.

(Z dnia 5-go czerwca.)

Cesarz i nowy gabinet.

Wiedeń. Z okazji zaprzysiężenia ministrów cesarz oświadczył wobec ministra Pacaka, że wstąpienie przedstawiciela narodu czeskiego do nowego gabinetu jest czynem patrjotycznym, za który cesarz czuje dla niego wdzięczność. Monarcha zapewnił o swej życzliwości dla narodu czeskiego, oraz przyrzekł, że z pewnością w jesieni przybędzie na dłuższy pobyt do Pragi. Podczas podróży na wystawę do Liberca zamierza cesarz zatrzymać się w Kutnej Horze. Wobec ministra Pradego wyraził cesarz życzenie, aby jak najrychlej przyszło do porozumienia między narodowościami w Czechach.

Z Sejmu węgierskiego

Budapeszt. Na początku dzisiejszego posiedzenia Sejmu, prezydent Justh wyraził oburzenie z powodu zamachu w Madrycie.

Następnie przyjęto prowizoryum budżetowe w drugiem czytaniu. Uchwalono na jutrzejszem posiedzeniu dokonać wyboru deputacyi kwotowej.

Socjaliści węgierscy.

Budapeszt. Podczas świąt odbył się tu krajowy kongres socjalistyczny, na którym reprezentowanych było 67 organizacji ze 125 delegatami Budapesztu i 126 organizacyj ze 194 delegatami z prowincji. Imieniem partji socjalno-demokratycznej z Austrji był obecny poseł Rieger, który oświadczył, że jego partja solidaryzuje się z uchwałami, jakie na kongresie budapeszteńskim powzięte być mają. Głównym punktem obrad była sprawa powszechnego prawa głosowania. Gdy referent Garbay omawiał program rzadu i wskazał na stosunki — które we Francji doprowadziły do rozdzielenia kościoła z państwem, obecny komisarz rządowy zabronił omawiania tej sprawy, uważając ją za podburzanie przeciw religji. Referent przedłożył rezolucję, która oświadcza, że partja zwalczać będzie wszelką ustawodawczą pracę, któraby nie była korzystną dla interesów ludu; partja wzywa do przygotowań do zaciętej walki i poleca kierownictwu przygotowanie strejku generalnego na wypadek, gdyby powszechne prawo głosowania nie zostało przeprowadzone. — Rezolucję jednogłośnie uchwalono.

Po zamachu.

Barcelona. Podczas rewizji w Ecole moderne, gdzie mieszkał Moral, znaleziono broszury anarchistyczne, fotografje hiszpańskich i zagranicznych anarchistów i wiele listów. — Większa część profesorów tej szkoły jest anarchistyczna. Dyrektora szkoły aresztowano.

Madryt. Prezydent ministrów obejrzał zwłoki sprawcy zamachu i zakazał wystawiania ich na widok publiczny.

Król polecił wykonać dla siebie zdjęcia fotograficzne zwłok. Pogrzeb sprawcy zamachu odbył się w nocy.

Madryt. Jak skonstatowano, bomba rzucona w Madrycie na orszak królewski była sporządzoną w ten sam sposób, co bomba rzucona w Paryżu w Rue Rohan na króla Alfonsa i prezydenta Loubeta.

Madryt. Na polu, w pobliżu miasta znaleziono ubranie Morala.

Madryt. Para królewska i członkowie rodziny byli wczoraj na balu, na ich cześć urządzonym. Król i królowa zabawili na balu do północy.

Madryt. »Agencya Havasa« donosi z Madrytu: Wdowa po zabitym przez Morala agencie policyjnym, nazwiskiem Vego, otrzyma przyrzeczoną nagrodę wysokości 25.000 pesetów.

Walka z anarchizmem.

Paryż. »Petit Parisien« donosi z Londynu: Król Edward oświadczył się za projektem zwołania międzynarodowej konferencyi w celu zwalczania anarchizmu.

Wybory we Włoszech.

Rzym. W niedzielę odbyły się w 24 okręgach uzupełniające wybory członków Izby, w miejsce socyalistów, którzy złożyli mandaty.

Ze znanych dotąd 23 wyników wybrano 19 socyalistów i 3 konstytucyonistów. W jednym okręgu potrzebny jest wybór ściślejszy.

Katastrofa z balonem.

Ankona. Dwóch kupców z Medyolanu w towarzystwie kapitana przedsięwzięło w niedzielę wycieczkę balonem z wystawy medyolańskiej. W poniedziałek rano widziano ich szybujących w niebezpieczeństwie nad morzem w Ankonie. Mimo wysokiego morza, wysłano parowiec na pomoc, balon jednak oddalił się. Popołudniu balon przybliżył się znowu do wybrzeża. Wysłano łódź torpedową.

Jednego z kupców uratowano. Drugi i kapitan — utonęli. Zwłok ich dotąd nie znaleziono.

Orędzie Roosevelta.

Waszyngton. Prezydent Roosevelt nadesłał kongresowi orędzie, w którem między innemi podnosi konieczność usunięcia niewłaściwości w przemyśle mięsnym i zaznacza, że przy wywozie mięsa do Niemiec zachowaną jest nadzwyczaj skrupulatnie czystość. podczas gdy przy wyrobie towarów mięsnych dla konsumcyi Stanów Zjednoczonych, panuje bezprzykładne niechlujstwo, co należy usunąć.

Wylewy.

Salzburg. Z powodu ciągłych deszczów rzeki wezbrały. Z okolic górskich donoszą o spadnięciu śniegów.

Katastrofa kolejowa.

Praga. Pociąg kolei północno-zachodniej, który wczoraj popołudniu zdążał od Trutnowa do Pragi, wykoleił się o 7 wieczór w pobliżu stacyi Nowapaka. Dziesięć wagonów spadło z nasypu. Służący pocztowy Fischer zabity, 2 urzędników pocztowych i konduktor — ciężko rannych. Jako lekko rannych zgłosiło się 17 osób.

Tokio. (B. Reutera.) Wczoraj odbyło się w uroczysty sposób otwarcia Mukdenu dla międzynarodowego handlu. Tut. władze wydały zarządzenia w sprawie portu w Dalnym, który po ukończeniu robót zostanie również ogłoszony za wolny port.

Trzęsienie ziemi w San Francisco.

San Francisco. Wczoraj wieczorem o godzinie 11 minut 50 odczuto tu silne trzęsienie ziemi, które jednak żadnych szkód nie wyrządziło.

KURSA.

Wiedeń dnia 1 czerwca.

	k.	h.		k.
Akc. austr. Zakł. kred.	673	75	Akcye tureckie tyt.	408
Węgr. Zakł. kr.	816		Gal. akc. Tow. kop.	588
Anglobanku	310		Oblig. węg. indem.	95
Unionbanku	553		Renta majowa	99
Länderbanku	439	50	Austr. renta koc.	99
Bankvereinu	555	75	Węg. „ „	95
Bodenkredithip.	1045		5½ Listy t. kr. ziem	98
Gal. Banku hipot.	574		4 prc. „ Banku h.	98
Kolei państw.	681		4½% „ „ „	100
„ połudn.	138		5% „ „ „	111
„ Elbethal	446		4% „ „ kraj.	98
„ Północnej	5740		4½% „ „ „	101
„ Czerniow.	580		5% „ „ „	
Alpiny	576	50	4% Gal. Obl. prop.	9[illegible]
Rima Muranyi	579	50	4% Gal. poż.k z 1893	98
Prask, Tow. żelaz.	2732		4% Poż. m. Lwowa	97
Fabryki broni. . .	592		Losy tureckie	156
Tureckie tytoniow.	408		Marki	117
Gal. karp. Tow. naf.	588		Ruble	252
			Rosyjskie pap.	882

Usposobienie: Po silnym przebiegu łącznie pokojnem wewn. polit. zamknięcie na ciszy interesów i słabsz[illegible] Berlin osłabiony.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też za nią nie odpowiada.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla Prenumeratorów miejscowych cyrkularz Magazynu „Pod Kościuszką“ na który zwracamy uwagę Szan. naszych Czytelników.

Błaga o litość

staruszka, 86 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomożenie jakim kolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przymuje Adm. „Głosu Narodu". 187

Osoba w podeszłym wieku 84-letnia z rodziny ś. p. St. Zameckiego, znanego obywatela wolnego miasta Krakowa, który stracił majątek podczas powstania w r. 1831, obecnie pozostaje w przykrem położeniu bez środków do życia, gdyż nie ma odwagi prosić o wsparcie, lecz na tej drodze puka do serc Rodaków o jakąkolwiek pomoc materyalną. Łaskawe datki przyjmie Admin. »Głosu Narodu« dla Zameckiej lub Nowa Wieś Narodowa l. 43 u dróżnika.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
4.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst.
do Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rrzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa
do Lwowa; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki:

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły

9.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Dwardonia, w Chobówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. od 16. IX do 30. IV. 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa
do Podwłoczysk i do Ickan; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku
do Suchy i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa
do Wieliczki:

1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa

2.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rrzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.25 poc. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa
do Słotwiny

6.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
6.25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa
do Stróż, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. mięsz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki

8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku
na linię transwersalną; przez Podgrze-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a **stamtąd** do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa

8.38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do Ickan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedzielę okrętem do Konstantynopola.

9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa.
do Podwołoczysk i Ickan

10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do **Jasła** do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; **w Dębicy** do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.

11.50 w nocy pociąg osob. Nr. 47 z Krakowa
12.02 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
12.08 poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza przystanku
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersaluej przez Suchę, Skawinę, Podgórze, Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
z Ickan; połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płasz wa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mięszany Nr. 1061 do Podgorza przystan.
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z Oświęcimia; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podgorza-Płasz.
11.35 przed poł. pociąg mięsz. Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki;

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły;

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa
z Lwowa; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stroż

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa:

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgorze-Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa
z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przaworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sacza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sacza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

L. 316.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady sekretarza gminnego, który zarazem sprawować ma **obowiązki inspektora policyi** rozpisuje się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna **1500 kor.**

Warunki wymagane:
1) Nieprzekroczony wiek lat 40.
2) Obywatelstwo austryackie.
3) Znajomość języków polskiego i niemieckiego.
4) Dowód fizycznego uzdolnienia.
5) Nieskazitelny charakter.
6) Egzamin na sekretarza w gminach objętych ustawą z dnia 3-go lipca 1906 N. 51 Dz. ust. kraj. przepisany rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 20 kwietnia 1898 Dz. u. kr.
7) Przynajmniej jednoroczna praktyka przy rządowych lub autonomicznych władzach administracyjnych.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić na ręce podpisanego najpóźniej do dnia 1 lipca 1906.

Pilzno, dnia 27 maja 1906.

Zastępca burmistrza: *Niemtus.*

1371 3

„Informator"

Kraków, Wiślna 2

zamierza z dniem 10 b. m. wydać specyalny **wykaz korepetycyj,** względnie **korepetytorów** i w tym celu uprasza o nadsyłanie odnośnych zgłoszeń, które umieszczać będzie w wykazie zupełnie **bezinteresownie.** 1401 2

Stajnia z wozownią

na 2 konie zaraz do wynajęcia. Ul. Bernardyńska 9.

1409 3

Uczeń

potrzebny do praktyki. Cukiernia ADAMA PIASECKIEGO Długa 10, Floryańska 2.

1407 4

Dla letników.

Do wynajęcia dom nowo wybudowany drewniany, bardzo wygodny i ładny, o 4 pokojach, z kuchniami, w miejscu zdrowem i przyjemnem blisko lasów, źródła i rzeki z doskonałą kąpielą. Masło, mleko, jaja i wszelkie produkta spożywcze dostać można na miejscu tanio (S sklepów). Kościół i stacya kolei blisko. — W sezonie: grzyby, poziomki i jarzyny bardzo tanio. Wiadomość: Marcin Bania, Skawce przy Suchej. 1410 1

Ekonom

w średnim wieku poszukuje posady od 1 lipca za małem wynagrodzeniem. Adres w Administracyi dziennika. 1414 3

Urzędnik państwowy

wdowiec, z braku bliższych znajomości, poszukuje tą drogą towarzyszki życia, osoby przyjemnej powierzchowności, łagodnego usposobienia i dobrej gospodyni, starszej panny lub wdowy bezdzietnej. Majątek pożądany. blondynki mają pierwszeństwo; sprawa traktuje się na seryo. Bliższe informacye pod adresą „10 B. C. D." poste restante filia urzędu pocztowego Rzeszów 2.

1415 3

Poszukuję kupna folwarku

150—200 mórg dobrej ziemi, albo dobrej dzierżawy do 300 mg. Propozycye przyjmuje tylko wprost od właściciela. Stanisław Małecki w domu Charenicza Rzeczyca p. Rozwadów nad Sanem. 1384 3

Wina do Mszy św.

dostać można u ks. Petra KRAWECA w Hanuszowcach, poczta in loco Szepesmegye, Węgry. **Stołowe białe** od 46 hal. i wyżej. **Czerwone** od 60 hal. i wyżej. **Tokajskie** od 1 kor. 60 hal. i wyżej. — Ręczy za prawdziwość **wina ks. Jan Kwiatkiewicz i ks. Antoni Łętkowski.** 343 0



COOK'A & JOHNSON'A

amerykańskie

Patentowane pierścienie na nagniotki

(prawnie ochronione)

są dzisiaj **jedynym** środkiem, który znosi **natychmiast** ból i każdy nagniotek **na pewno usuwa.**

Najlepszy obecnie środek na świecie.

1 sztuka 20 hal., 6 sztuk 1 kor.

Do nabycia w aptekach i drogueryach. Skład główny »Zum Samariter«, Graz. 1390 6

Wyborowe krajowe płótna, Chustki do nosa i stołową Bieliznę

tegorocznego bielenia po bardzo niskich cenach — poleca

Bazar Krajowy

Kraków, Rynek główny róg ulicy Brackiej, wprost odwachu.



Fotele na kółkach dla chorych

kupuje się najlepiej we fabryce **L. Baumanna, Wien VI Millergasse 6. F.** gdyż właściciel firmy mając długoletnią praktykę jest w możności polecić każdemu odpowiedni fotel i ręczy za to, że wózek odpowie swemu celowi. — Firma ta, polecaną bywa przez powagi lekarskie i jest dostawcą wybitnych szpitali wojskowych i cywilnych i sanatoryów. Ilustrowane cenniki gratis. 1189 0

Franciszek Tumidalski

majster kamieniarski w Dębniku l. 91, p. Krzeszowice

podejmuje się wszelkich robót marmurowych, pomników, tablic z napisami, kropielnic, chrzcielnic, progów do budowy i t. p. — Jedynie główny wyrob posadzki i stopni marmurowych. — Dostarcza odłamów marmurowych. na mozajki, posiadając własne łomy marmurowe, przyjmuje wszelkie zamówienia w najprzystępniejszych cenach. 671 4

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjan. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

BIURO TECHNICZNE

Universum

S. HAŁATKIEWICZ & J. MIESZKOWSKI

Kraków, Podwale Nr 13

Dostarcza wszelkich artykułów technicznych dla kopalń, zakładów fabrycznych i gospodarstw wiejskich, po najniższych cenach i najlepszej jakości. Smary, oleje maszynowe i cylindrowe, krajowe, amerykańskie i angielskie. Pasy maszynowe skórzane i z sierści wielbłądziej. Węże gumowe i parciane. Wyroby asbestowe i gumowe. Materyały do uszczelniania maszyn. Izolacya do rur i maszyn. Pompki ręczne bardzo tanie i praktyczne. Wagi pomostowe i decymalne. Przyrządy pożarne. — Siatki druciane do oparkanienia.

PROBKI, CENNIKI, OFERTY ODWROTNIE I OPŁATNIE.

Nr ins. 29.

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, św. Jana 3.

Środa dnia 6 czerwca 1906 o godz. 9 i w dniach następnych będą sprzedane:

Albumy, paletki, rączki, pióra, ołówki, gumy do wycierania, linijki, papier, koperty, farby, pendzle, papier rysunkowy, necesery, gąbki, atrament, bilety wizytowe, kałamarze, księgi handlowe, zeszyty, przyciskacze.

Materye na ubrania, krepinki, wstążki, podszewka, opaski na wąsy, koronki.

Kraków, dnia 5 Czerwca 1906 roku.

Bliższe szczegóły na tablicach, w hali umieszczonych.

Ważne

dla wynalazców, dla fabrykantów, dla rękodzielników, dla cyklistów.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres **wynalazków, sznitów do pras** podług wzorów francuskich i niemieckich, galanteryi i **tokarstwa.** Sporządza **narzędzia pomocnicze** dla pp. rymarzy, stolarzy, rzeźbiarzy i t. p. Naprawia maszyny każdego systemu, rowery, motocykle i t. p.

Pracownia mechaniczno-ślusarska

L. JABŁOŃSKIEGO

w Krakowie, Rynek gł. L. 8. 1311 4

Konkurs.

Gmina Paski Wielkie rozpisuje konkurs na posadę weterynarza przy rzeźni gminnej z płacą 1.600 koron i wolnem mieszkaniem. Podania należy wnosić do Zwierzchności gminnej do końca czerwca 1906.

1404 3

Piegi

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-Creme Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena **k. 1·60,** odpowiednie mydło **70 h.** Główne składy w Krakowie: Wiktor Redyk, apteka H. Bartmański i Ska, apteka; we Lwowie: Zygm. Rucker, apt. w Brodach, Leo Kallir apteka; w Nowym Sączu: R. Jakubowski apt; w Przemyślu: M.Schwarz, apt.; w Tarnopolu: M. Krzyża nowski, apt.; Dr. Jul. Franzos, apt.; w Jarosławiu: J. Wyszatycki, apt. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 1053 33

PASTY, KREMY

Lakiery i Apretury do odświeżania i konserwowania wszelakiego obuwia. — Znakomite wyroby **krajowych** fabryk „**Iskra**" i „**Stan Hofa**" również, oryginalne angielskie i francuskie Czernidła do obuwia. — Szmatki i szczotki specyalne do czyszczenia obuwia pastą. — **Lakiery do kapeluszy słomkowych**

polecają

Reim i Spółka

Rynek 37 KRAKOW Linia A — B.

Drzewa dębowego

w klockach albo w lesie tudzież **lasów sosnowych** i jodłowych w wartości co najmniej 800.000 zł. poszukuje się do kupna. — Intratne 4 kamienice i plac budowlany w Krakowie, **2** wille i folwark blisko Tarnowa są do **sprzedania.** — Wiadomość udzieli biuro informacyjne A. Niemetza w Krakowie Smoleńsk 21. 1386 4

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASOW

maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie, ul. Kanonicza l. 18.

Do sprzedania: Obszar dworski

KAPELANKA z cegielnią. Do wydzierżawienia **cegielnia** w Kapelance. 1389

„Na czas od 12 do 30 czerwca

poszukuje się pokoju

kawalerskiego z usługą i pościelą w śródmieściu lub w pobliżu tegoż. Oferty piśmienne z podaniem ceny składać w administracyi „Głosu Narodu". 1396

Dr. praw

koncypient adwokack katolik, z praktyką sądową i adwokacką, przyjmie posadę w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia: Adm. »Głosu Narodu« »Koncypient«. 1374

18 Parcel budowlanych

pod wille i domy w całości lub pojedynczo do sprzedania; cena za sążeń 8 zlr. Wiadomość: ul. Sobieskiego l. 5, parter, między 3—4. Sławiński. 1353 6

5 K. i więcej zarobku dziennego



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych.

Poszukujemy osób obojga płci do robót pończoch na naszej maszynie. Pojedyncza i szybka praca przez cały rok w domu. Żadnych poprzednich wiadomości nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody sm sprzedaż [illegible]

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych.

Thos H. Whittick i Ska.

PRAGA, Petrske nam. 7—47.

Dla letników.

W zdrowej, górskiej okolicy Łętowni jest kilka mieszkań wygodnych do wynajęcia. Poczta, kościół w miejscu. Stacya kol. Jordanów 6 klm. Zgłoszenia: Zarząd szkoły lub Kółko rolnicze w Łętowni. 1379 3

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem B. Tomaszewskiego.